

# Dach – Tabb & Sound'n'Grace

Gdy adrenaliny ogień  
Gdy nie działa żaden mądry plan  
Gdy w mojej głowie alarmowy stan

Rozbrajasz mnie pieśzczotą  
I cały ciężar rzucam w kąt  
W sumie w życiu chodzi o to by go zdjąć

Jesteś jak po maratonie wdech  
Jak po awanturze dużej szept

O północy wejdźmy na dach  
Żeby patrzeć w oczy gwiazd  
Przecież nikt nie zobaczy  
Jak nadzy szukamy ich nazw  
O północy wejdźmy na dach  
By pod gołym niebem spać  
I niech każdy to widzi  
Co znaczy szczęśliwym być tak

Ja wyciągam dłoń na zgodę  
Gdzie tu sens by spierać z losem się  
Dziś wybrać mogę: dobrze mi, czy źle

Tak to nie trudne słowo  
Cały świat mam u swych stóp  
Mało tego, ciebie obok kocham znów

Jesteś jak po maratonie wdech  
Jak po awanturze dużej szept

O północy wejdźmy na dach  
Żeby patrzeć w oczy gwiazd  
Przecież nikt nie zobaczy  
Jak nadzy szukamy ich nazw  
O północy wejdźmy na dach

By pod gołym niebem spać  
I niech każdy to widzi  
Co znaczy szczęśliwym być tak

Czujesz te siłę co burzy parawany  
Jesteś ty, jestem ja  
Nic pomiędzy nami

O północy wejdźmy na dach  
Żeby patrzeć w oczy gwiazd  
Przecież nikt nie zobaczy  
Jak nadzy szukamy ich nazw  
O północy wejdźmy na dach  
By pod gołym niebem spać  
I niech każdy to widzi  
Co znaczy szczęśliwym być tak



Słowa: Patrycja Kosiarkiewicz  
Muzyka: Bartosz Tabb Zielony  
Rok wydania: 2015